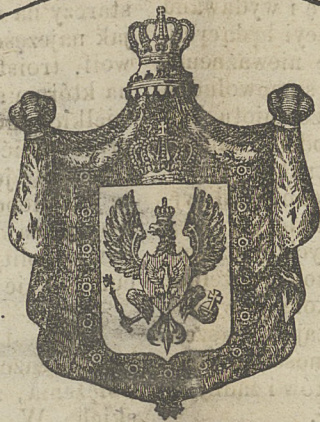


# GAZETA W. KRAJSTWA POZNAŃSKIEGO



## PRZEDPŁATA:

czwórcrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.  
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

## INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na  $\frac{1}{4}$  szerokości  
przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu

### Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 14 Marca. — Börsen Halle donosi z Koldinga pod d. 14 b. m., że nałożono na jutlandskich dziedziców kontrybucją talara od beczki ziarna twardego. — Taż gazeta donosi, że do Hamburgskiego okrętu „Ophelia“ przybyłego wczoraj wieczorem do Cuxhaven okręt wojenny duński dał dwa razy ognia. Silnemu wiatrowi tylko zawdzięcza ów okręt, iż szczęśliwie zawiął na Elbę.

Hanower, 15 Marca. — Prolamacya królewska odracza posiedzenia stanów aż do 28 Kwietnia r. b., komisye zaś dalej pracują nad projektami im przedłożonemi.

Berlin, 15. Marca. — Z teatru wojny donosi Staatsanzeiger, co następuje: pokazało się, że nieprzyjacielskie posterunki trzymają się na linii Lillemölle Stavegaard i Rackebüll i że ostatnia wieś jest zabarykadowaną. Ponieważ burza nieco osuszyła pola, przeto nakazano w d. 13 Marca razem z braskiem napaść na forpocztę. 2. batalion 15. pułku, batalion fizyliński 55. pułku pod dowództwem podpułkownika bar. Goltza z 6. i 7. kompanią ruszył ku Sandbergowi, a równocześnie jen. Groeben z batalionem fizylińskim 55. pułku ku Rackebüll.

Podpułkownik Goltz miał wcześniej od majora Reksa podejść nieprzyjaciela, ponieważ pierwszy objął cały kierunek, ostatni zaś stanowią rezerwę. Przedsięwzięcie miał wykonać bronią nienabitą i tylko bagnetem.

6. kompania zabląkała się w ciemności i zamieci śnieżnej i dla tego pozostała nieczynną w bitwie. Natomiast kapitan v. d. Reck spełnił zadanie, zszedł zniemacka posterunek i krok w krok go ścigał. Wpadł z nim razem na zabudowania w Lillemölle, wypłoszył ztamtąd całą kompanię i zabrał do niewoli 42 żołnierzy, nie doznawszy żadnej straty.

Równocześnie uderzył porucznik Müller z oddziałem 7. kompanii na pierwszy posterunek w Stavenhagen, zabrał 14 ludzi, nie strzeliwszy ani razu. Tylko 1 żołnierz z 7. kompanii poległ.

Podpułkownik bar. Goltz nawrócił potem i stanął o godzinie 6. za posterunkami rozstawionemi.

Podobnem powodzeniem uwieńczoną została wyprawa batalionu fizylińskiego 55. pułku; 36 jeńca i 35 karabinów oddano w głównej kwaterze. Jeńcy ci pochodzą z wysp duńskich.

Szczecin, 14 Marca. — Kupiectwo tutejsze wysłało deputacyą do ministra handlu, z prośbą o pomoc i opiekę przeciw blokującym Duńczynom. Odpowiedź otrzymało, że rząd wszystkich środków użyje, aby bronić interesów handlowych.

»Angielski szrubowiec,« który dziś do Swinemünde zawiął, widział na przystani kopenhagskiej 2 fregaty i 3 korwety duńskie, przeznaczone na utrzymywanie blokady nad brzegami pruskimi. Mówiło, że te okręty kompletują dopiero osady swoje majtkami szwecyckimi. —

Do gazety kolońskiej piszą: szczególniejsze zajęć musiały manifestacye dyplomatyczne ze strony Francyi, których uie wyjaśniają oficjalne zaprzeczające twierdzenia niektórych dzienników niemieckich. Dziś z Paryża donoszą, że w okólniku francuzkim z d. 27 lutego przewidziano, że projekt angielski konferencyjny najprzód przedłożonym został Prusom, Austrii i Danii, z tych Dania kategorycznie odrzuciła projekt i przez to zniweczyła układy. Tymczasem zaprzeczono temu faktowi z Londynu i utrzymywano, że Dania da dopiero w końcu zeszłego tygodnia odpowiedź. Niektóre korespondencye londyńskie wynurzają nawet nadzieję, że Dania w końcu przyjmie propozycyą angielską, co do tej chwili jeszcze się nie sprawdziło. Godną uwagi jest atoli następująca okoliczność. Porównanie dat dowodzi, że wczorajsza korespondencya o okólniku francuzkim z końca lutego, gdzie w końcu powiedziano, że Francya notuje sobie dla pamięci akt, iż mocarstwa niemieckie walczą w księstwach za narodowość, nie polega na krótkiej wiadomości z Berlina podanej o podobnym okólniku wysłanym do niektórych państw niemieckich. Rzeczona korespondencya wiedeńska zwykle bywa dobrze poinformowaną i cała analiza wywiera wpływ bardzo poważnej informacji i odpowiada zupełnie zajętemu stanowisku przez Francyą. Wkrótce przecie rzecz się ta wyjaśni, lubo

tu nie wiedzą lub przynajmniej ignorują podobny okólnik, o którym z Wiednia donoszą. Prosta negacya, że tu o okólniku tym wcale nie wiedzą, nie wystarcza bynajmniej, a wiadomości o tym okólniku zamieszczonej w Independance wcale nie zaprzeczają w Paryżu.

### Królestwo Polskie.

Warszawa, 10 Marca. — Z bożej łaski My Aleksander II, cesarz i samowładca wszech Rosyi, król polski, wielki książę Finlandzki, etc. Objawiamy wszystkim Naszym wiernym poddanym w Królestwie Polskiem:

Z dniem wstąpienia Naszego na tron przodków Naszych, powzięliśmy zamiar udoskonalenia stopniowo i gruntownie instytucji rządowych Królestwa Polskiego, w duchu odpowiadającym potrzebom dzisiejszych czasów i obecnemu rozwojowi dzisiejszej cywilacyi.

Wybuchłe powstanie i zaburzenia, wstrzymały na samym wstępie, wprowadzenie nowych nadanych Królestwu instytucji. Pomimo to i teraz jeszcze zachowujemy w sercu Naszem stałe postanowienie, uorganizować instytucye rządowe w Królestwie, na trwałych i sprawiedliwych zasadach.

Ukazem w dniu dzisiejszym przez Nas podpisanym, ustala się ostatecznie byt licznej klasy włościan, którzy jednocześnie stają się właścicielami gruntów, dotąd w posiadaniu ich zostających: dziedzicom zaś, za przejście gruntów tych; na własność włościan i zniesienie w skutku tego powinności włościańskich postanowiono wyznaczyć ze skarbu Królestwa odpowiednie wynagrodzenie.

W następstwie tego nie zachodzi już żadna przeważna przyczyna zachowania nadal dziedzicom patrymonjalnej jurysdykcyi i połączonej z urzędem wójta gminy władzy; tem bardziej, że i poprzednio urządzenie podobne nie zapewniało publicznego porządku i wymiaru ścisłej sprawiedliwości.

Z drugiej strony trzechletnie doświadczenie w cesarstwie, przekonało o użyteczności przypuszczenia włościan do udziału w sprawach wiejskiej administracyi. Nie wątpimy, że i włościanie polscy, objawiający w terażniejszych smutnych okolicznościach właściwy sobie zdrowy rozsądek i poszanowanie swe dla prawej władzy, usprawiedliwią i nadal nasze w nich zaufanie.

Biorąc to wszystko na uwagę, uznaliśmy właściwem wydać obecne prawo o rządzeniu gmin i w skutek tego postanowiliśmy i stanowimy.

Art. 1. Ukaz niniejszy rozciąga się wyłącznie na gminy wiejskie. Dla gmin miejskich osobne przepisy wydane zostaną.

Art. 2. Podział na gminy zachowuje się czasowo tenże sam, jaki według zasad ukazu z d. 3 (15) Marca 1859 r. zaprowadzony został.

Art. 3. Projekt nowego podziału Królestwa na gminy, do nowych potrzeb kraju zastosowanego, celem ulepszenia miejscowej administracyi, urządzający komitet w Królestwie sporządzi. Zanim atoli to nastąpi, rzeczonemu komitetowi nadaje się władza zarządzać drogą administracyjną, wszelkie takie pojedyncze zmiany w dotychczasowym podziale gmin, których zaprowadzenie za pożyteczne i zgodnie obecnie z dobrem różniczej ludności uznanem zostanie.

Art. 4. Każda gmina wiejska składać się ma:  
1) Z wiosek i kolonii przez włościan wszelkiego nazwania osiadłych;  
2) Z folwarków i dworów, dziedziców i innych właścicieli ziemskich.

Art. 5. Wioski i kolonie tworzą oddzielne gromady na zasadach poniżej wyłożonych w artykule 97 i 98.

Art. 6. W gminach i gromadach wioskowych, administracya interesów gminnych i gromadzkich, powierza się zebraniom gminnym i gromadzkiom oraz osobom przez takowe zebrania wybranym.

Art. 7. Od udziału w zebraniach wyłącza się: 1) zostający pod śledztwem lub pod sądem za przestępstwa lub wykroczenia, pociągające za sobą utratę wszelkich szczególnych praw i przywilejów obwinionemu służący i 2) osoby oddane za wyrokiem sądowym pod dozór policyi.

Art. 8. Osobom nie mającym z mocy przepisów wyraźnego prawa uczestnictwa w czynnościach zebrania, nie tylko należeć do jego obrad, ale nawet być na nich obecnymi zabrania się. Za naruszenie tego zakazu pod sąd oddani zostaną.

Osoby do zastósowania i do dopilnowania wykonania niniejszego ukazu, oraz wszelkich innych postanowień o włościanach z woli rządu

powołane, mogą znajdować się na zebraniach, ilekroć tej ich obecności włożone na nich obowiązki wymagać będą.

Art. 9. Zebrania mogą obradować i wydawać uchwały, tylko w przedmiotach w zakres ich atrybucji z mocy niniejszego aktu wchodzących. Gdyby zwołanie zebrania nastąpiło samowolnie, przez osoby do tego prawem nieupoważnione, lub jeśliby naradzano się i wydawano uchwały w przedmiotach po za obrębem rzeczonych atrybucji będących, to w takich razach uchwały takie zebrania poczytują się nieważnymi, a osoby, któreby w wydaniu ich udział miały lub któreby samowolnego zwołania zebrania dopuściły się, stosownie do ważności przedmiotu, lub ulegną karze przez naczelnika powiatu wymierzonej, lub pod sąd oddane zostaną, na zasadzie wydać się mającej osobnej do tego instrukcji.

Art. 10. W ciągu trwania w Królestwie Polskiem wojenno-policyjnego zarządu, szczególnie staranie o zaprowadzenie i należyty bieg wiejskiej administracji, wkłada się na miejscowych wojennych naczelników. Wojennym powiatowym naczelnikom nadają się czasowo wszelkie prawa, mocą niniejszego aktu, Gubernatorom i naczelnikom powiatowym cywilnym służące. — Tym zaś ostatnim polecone zostaje we wszelkich czynnościach wiejskiej administracji, ulegać w zupełności kierunkowi i rozporządzeniom wojennych miejscowych naczelników i żadnych kar bez ich decyzji na urzędników wiejskich nie wymierzać.

(Dalszy ciąg nastąpi).

### Francya.

Paryż, 13 Marca. — Z powodu obiegującej pogłoski o porozumieniu się Austrii, Pruss i Rosyi, powiedział Thiers, że już w d. 23 Paźdz. r. p. podczas swej bytności w Wiedniu widział tam dokumenta, z których pokazywało się niewątpliwie, że porozumienie to między temi 3 mocarstwami wówczas już daleko zaszło.

— Ktokolwiek z zimną rozumą przypatrywał się, jak sprawy polityczne w świecie dziennikarskim traktowane bywają, ten doszedł niezawodnie do przekonania, że tam, gdzie przypuszczenia i domysły nie opierają się na faktach, ale tylko na symptomatach i wskazówkach, te ostatnie przybierają niekiedy barwę i znaczenie odpowiednie obranemu z góry przez dzienniki systematowi, rozumowania zaś układają się w takim szeregu wniosków i następstw, jaką dzienniki ów pragnie naznaczyć kolej polityce zarówno swojego kraju, jak i ogólnej polityce europejskiej. Tak bywało podobno zawsze i wszędzie, jak jest i dzisiaj w publicystyce zachodniej, gdzie o przymierzu św. tyle jest mowy. Dzienniki francuskie obstając za bezwzględny pokój, angielskie za bezwzględną nieinterwencją, dowodzą, że złudnemi są symptomata bliskości tego przymierza, wskazujące, że go nie ma i być nie może; przeciwnie, te dzienniki, które przemawiają za wojną lub interwencją, widzą już św. przymierze gotowe i grożą niem. Jedne i drugie, rzecz dziwna lubo zwyczajna, odwołują się do tych samych symptomatów, zupełnie odmiennie wyprawdzając z nich rozumowania. Nie dotkniemy wcale symptomatów, ale zastanowimy się nieco nad rozumowaniami jednych i drugich.

Przymierze święte to anachronizm, mówią pierwsze, do innych odnosi się ono czasów, do innych form rządu, do innych stosunków między państwami. Teraz mogłoby zaledwie powstać troiste przymierze. Ale i tutaj, gdzie wspólne interesa służące za podstawę? Wszak Rosya inne ma niż Austria innteressa na wschodzie, nawet przeciwne sobie, podobnie jak przeciwną być musi skandynawizmowi, który polityką swoją gotują na północy Prusy. Skądże więc przymierze święte w takich okolicznościach? Jest to mumia, skoro się od niego odsunęła Anglia, ów najsiłniejszy w przymierzu tem żywioł. Oto w krótkim streszczeniu argumenta dzienników uważających święte przymierze za widmo, któremu dość z bliska się przypatrzeć, aby znikło i przestało zatrzącać giełdzistów.

Sądzimy, że idzie o rzecz a nie o nazwę. Nazwa jest zapewne anachronizmem, gdy rzecz odnosi się do epoki Napoleona I. Jeżeli na oznaczenie owego troistego przymierza użyto tego nazwiska, to zapewne dla tego, że przymierze zawiązane pod nazwą św. przymierza trwało długo jeszcze po osiągnięciu pierwotnego celu. Trwało ono pomimo różnych zmian i form rządu u państw sprzymierzonych. Wszak ogłoszenie konstytucji w Austrii i Prusiech nie przeszkodziło, żeby cesarz Mikołaj nie przyszedł w r. 1849 na pomoc pierwszej, a w roku 1850 nie układał sprawy niemieckiej w Ołomuńcu. Różnica w stosunkach europejskich niezmieniała stanowiska Austrii i Prus do Rosyi. Wszak konstytucyjna Hiszpania dawno już przez Austrię i Prusy uznana była, zanim ją uznała Rosya; wszak z Belgią związała stosunki dyplomatyczne Rosya, kiedy już dawno posłowie belgijscy na dworze wiedeńskim i berlińskim przyjmowani byli. Zapominać się zdają owe dzienniki, że wojna Prus z Danią w r. 1848 nie zerwała wcale przyjaźni zmarłego króla pruskiego z cesarzem Mikołajem. Interesa Austrii zawsze były sprzecznymi z widokami Rosyi na wschodzie, a przecież przymierze trwało i jeszcze po wojnie wschodniej widzieliśmy zjazd warszawski. Do przymierza nie potrzeba koniecznie wspólności wszystkich interesów; w takim bowiem razie żadne przymierze nie dałoby się zawiązać. Jeden interes bywa zwykle podstawą przymierza.

Co się zaś tyczy Anglii, tu wyraźnie zachodzi pomieszczenie pojęć: przymierze a koalicja, to rzecz całkiem inna. Mówiliśmy już dawno, i stawialiśmy tę różnicę że tylko przystąpienie Anglii do św. przymierza sprowadzić zdoła koalicję. Bez Anglii nie ma koalicji, to pewna, ale troiste przymierze istnieć może, i będzie zawsze przymierzem żywym a nie mumią.

Toż samo pomieszczenie pojęć koalicji i przymierza widzieć można w dziennikach, które znów o zawiązaniu obecnie św. przymierza są przekonane i stąd wnoszą, że zagraża ono wojnę Europie, jak to czyni Morning Post. Naturalnie, że odwrotnie, straszylą tego nie lęka się Constitutionnel, bo wie, że św. przymierze wtedy tylko zagrażało Francji wojną, gdy je Anglia przystąpieniem swoim zamieniała

w koalicję. Dość przytoczyć koalicję z czasów ministerstwa p. Thiersa w sprawie wschodniej. Bez Anglii, ani rewolucya lipcowa, ani rok 1848 i rzeczpospolita francuska, ani wreszcie powtórne cesarstwo nie popehnęły św. przymierza do wojny przeciw Francji.

Nie będziemy dalej przedłużać tego rozbioru. Kilka tych uwag wystarczy na wykazanie stronności rozumowań w tym przedmiocie. Prawda, jak najczęściej, leży w pośrodku. Przymierze święte, lub jeżeli kto woli, troiste przymierze, zawsze jest możliwym, dopóki istnieje grunt, na którym się zawiązać może; zawsze jest silnem, bo się składa z trzech wielkich mocarstw; ale w koalicję przeciw Francji dopiero je Anglia przeobrazić zdoła. Na nic się więc nie przyda utrzymywać, że przymierze święte jest anachronizmem nie mającym dziś znaczenia; jak również, że jest niebezpieczeństwem dla Europy zagrażającym natychmiastową wojną. Zawiązanie tego przymierza byłoby tylko w dzisiejszym składzie rzeczy polityką stanowczą, bo w końcu zmusiłoby wszystkie państwa europejskie do działania.

### Austria.

Wiedeń, 13. Marca. — O stanie rzeczy w Galicji, jak pisze kolońska gazeta, który poprowadził do ogłoszenia tej prowincji w stanie oblężenia, znajdują się bardzo zajmujące sprawozdania władz galicyjskich. W jednym z nich powiedziano, że teraz przychodzi zwalczać w krajach polskich nie insurekcją lecz rewolucją. Nie sama Rosya w Królestwie Polskiem, ale jeszcze Austria w Galicji jest zagrożona, której szlachta i mieszczenie wszystkich się spodziewają od wiosny nadchodzącej. Hufce przez czerwonych sformowane, niedbale uzbrojone, wezwyczajono walczyć z doborowem wojskiem. Biali porwani dolnym prądem biorącym teraz górę są w nim utrzymywani teroryzmem. Już mieszkańcy miast w większej części należą do stronnictwa demokratycznego, już niższe stopnie urzędników rządowych w Galicji lubo w małych naprzód ulamkach są zarażone powszechną demoralizacją, która się stała regułą w Królestwie Polskiem, i chłop dotychczas prawowity dopomagać będzie swemu rządowi, dopóki widzieć będzie go przewagą siły fizycznej utrzymywany. Przewidywanie jest uzasadnionem, że czerwoni przerzucą w chwili dogodnej niektóre hufce wyćwiczone w walce przeciw regularnym wojskom z Królestwa do Galicji i dawno zamierzone powstanie starać się będą wzniesić w kraju zarzuconym gęstą siecią agentur powstańczych i zorganizowanym politycznie w duchu rewolucyjnym.

Rząd austriacki mając zamiar zaprowadzić stan oblężenia w Galicji, doniósł o tem mocarstwom zachodnim, z któremi pisał noty dyplomatyczne w sprawie polskiej tudzież Prusom i dołączył do depeszy sprawozdania władz galicyjskich o potrzebie zaprowadzenia stanu oblężenia w tej prowincji. Jedno z tych sprawozdań urzędowych w duchu powyższej korespondencji z Wiednia, zamieściła kolońska gazeta z dnia 13. Marca r. b.

### Dania.

Rząd angielski ogłosił świeżo seryą dokumentów w kwestyi duńskiej, obejmującą peryod od 16 Grudnia 1863 do 31 Stycznia 1864 r. Przerwywamy przeto rozpoczęty pobeżny przegląd dokumentów wcześniejszych zawartych w Blue-book, które ustąpić winny miejsca aktom bezpośredniej wpływającym na obecne wypadki Danii.

W depeszy datowanej z Kopenhagi d. 19 Grudnia 1863 lord Wodehouse zdaje sprawę z długiej rozmowy, jaką miał z reprezentantami: Francji, Rosyi i Szwecyi w przedmiocie zniesienia konstytucji duńskiej. Depesza ta brzmi:

»Odowiedziałem p. Dotezac wieczorem d. 16 i okazawszy mu moje instrukcje, prosiłem go, aby mi powiedział, czy może łącznie z nami przestać rządowi duńskiemu komunikację w duchu owych instrukcji. Jedyńnym rezultatem długiej rozmowy było, iż p. Dotezac zawiadomił mnie, że musi mnie odesłać do samego jen. Fleury, nie będąc upoważnionym do czynienia kroku w tej sprawie. Nie widziałem jen. Fleury tego wieczora, gdyż zbytecznie się znużył podróżą. Przyszedł on odwiedzić mnie nazajutrz zrana.

Rzekł on mi, że poseł JKMości w Paryżu pokazał mu swoje instrukcje i że winien mi z góry oświadczyć, że instrukcje, jakie otrzymał od cesarza, nie upoważniały go do brania udziału w negocjacyach, lecz jedynie aby oświadczył dobitnie rządowi duńskiemu, że jeżeli Dania wplączy się w wojnę z Niemcami, Francya nie przyjdzie jej na pomoc i doradzał mu umiarkowanie i koncesye dla Niemiec.

Zawiadomiłem go, iż mam polecenie skłonić rząd duński do cofnięcia konstytucji z 18 Listopada, wydanej dla Danii i Szlezwiku i zapytałem go czy wspólnie z p. d'Ewers i ze mną zechce przestać komunikację p. Hall, którą mam doń wyprawić w tym duchu. Jen. Fleury odpowiedział, że nie może dawać takiej rady bez poprzedzających instrukcji, których natychmiast zasiągnie telegrafem. Uczynił jednak uwagę, że rada ogólna, jaką dać otrzymał rozkaz, mieć będzie niechybnie silny wpływ na rząd duński.

W wilią dnia tego odwiedziłem p. d'Ewers i udzieliwszy mu telegraficznych instrukcji W. Eksc. odnoszących się do konstytucji z 18 Listop., rzekłem, że według zdania mego jest do życzenia, aby bez straty czasu zachęcić rząd duński do przedsięwzięcia środków w celu odwołania owej konstytucji i że jeżeli być może wspólna komunikacja uczynioną być winna pod tym względem przez posłów: francuskiego, angielskiego, rosyjskiego i szwedzkiego.

Dodaję, iż miało się rozumieć, że czyby konstytucya miała de facto utrzymać się lub upaść całkowicie, ograniczymy radę naszą na zaleceniu, aby odwołaną była co do Szlezwiku, gdyż zobowiązania Danii względem Niemiec nie powinny odnosić się do królestwa i pozostawimy rządowi duńskiemu wybór środków, które miały ustawę tę uczynić niezastoso-

walną do Szlezwiku.

P. d'Ewers rzekł, że jakkolwiek nie był upoważnionym do dania ta-

kiej rady, nie waha się przyłączyć do kroku, który zamierzylem uczynić, gdyż uznaje go za odpowiedni duchowi swoich instrukcyi. Był również mego zdania co do sposobu, w jaki komunikacja uczynioną być ma, mianowicie za pomocą noty identycznej, podpisanej przez czterech reprezentantów.

Zgodziliśmy się na uczynienie ustne tej komunikacyi p. Hall, gdyby koledzy nasi nie przystali na formę powyższą.

Po nowem zastanowieniu się p. d'Ewers zgłosił się do rządu swego, prosząc o instrukcyę, ażeby mógł powiedzieć, że ma wyraźny rozkaz od swego monarchy dania rad, aby konstytucyę uczyniono niezastósowaną do Szlezewiku i z przyjemnością dowiedziałem się, że otrzymał odpowiedź, która mu zalecała działać zupełnie zgodnie ze mną.

Postanowionem zostało, iż czekać będziemy, aż jen. Fleury otrzyma instrukcyę z Paryża i że przez ten czas wciągniemy kolegę naszego posła szwedzkiego hr. Hamiltona do wspólnego działania.

Wieczór poszedłem do hr. Hamiltona, z którym długą miałem rozmowę. Dowiedziałem się, iż po pierwszej mojej z nim rozmowie zapytał telegrafem rząd swój, czy w razie, gdybym radził rządowi duńskiemu odwołanie konstytucyi z 18 Listop., ma podobną dać radę. Nie tał mi, iż nie zalecał rządowi swemu odpowiedzi przyzwalającej.

Wyjaśniłem mu obszernie zapatrywanie się rządu Jej K. Mości tak co do utrzymania traktatu z 1852 r. jak co do powinności Danii dopełnienia zobowiązań względem mocarstw niemieckich i wyłuszczyłem mu, jakby było niepolitycznie, gdyby Szwecya odłączała się od innych mocarstw niemieckich, które podpisały traktat 1815 r.

Rzekłem mu również, że od czasu widzenia się z nim otrzymałem od rządu Jej K. Mości wyraźne instrukcyę, aby skłonić rząd duński do cofnięcia konstytucyi i opowiedziałem mu rozmowę mianą z p. d'Ewers i z jen. Fleury. Nie powiodło mi się zrobić na nim wielkiego wrażenia, lecz ponownie zażądał instrukcyi z Sztokholmu.

Jen. Fleury zawiadomił mnie dziś, że otrzymał z Paryża odpowiedź upoważniającą go do doradzania cofnięcia konstytucyi. Jenerał rzekł mi, iż mówić będzie z królem i z p. Hall w tym duchu, przed wyjazdem swym do Berlina, oznaczonym na jutro.

Nazajutrz p. Wodehouse i poseł rosyjski mieli razem w tej kwestyi rozmowę z p. Hall. Powtórzenie tej rozmowy wykazuje ostatecznie zdania wszystkich mocarstw europejskich w tym punkcie który tyle był rozbieżnym i w końcu przyzwolonym, lecz bez skutku.

Lord Wodehouse do hr. Russella.

Kopenhaga, 21 Grudnia.

»Milordzie! P. d'Ewers i ja mieliśmy wczoraj rozmowę z p. Hall, celem zakomunikowania W. Eksc. zdania jego rządu co się tyczy konstytucyi z 18go Listopada dla Danii i Szlezewiku.

Zagałem dyskusyę na prośbę p. d'Ewers.

Wyłuszczywszy p. Hall treść rozmowy, jaką miałem z p. Bismarkiem, dałem mu odpis żądań austriackich, które podałem do wiadomości W. Eksc. w depeszy z 12, tłumacząc mu zarazem, że nie jestem bynajmniej odpowiedzialnym za jej osnowę.

Rzekłem następnie, że rząd JkMości jest zdania, iż konstytucya z 18 Listopada stanowi pogwałcenie zobowiązań Danii, iż nie wcieli Szlezewiku do królestwa i że nie przedsięwzięmie żadnych środków w tym kierunku, że przeto otrzymałem rozkaz zachęcić rząd duński, aby przedsięwziął środki uczynienia konstytucyi tej niezastósowaną do Szlezewiku. W. Eksc. rzekłem, wiesz dobrze, jak gorąco rząd JkMości zachęcał mocarstwa niemieckie do utrzymania traktatu 1852 r., nie możesz się przeto dziwić, że rząd JkMości odzywa się również do Danii, aby dopełniła swych zobowiązań względem mocarstw niemieckich.

Dania, pomimo zobowiązań swych odnoszących do Szlezewiku, o których nadmienilem, przyrzekła, że konstytucya wspólna daną będzie dla całej monarchii.

Lord Wodehouse tłumaczy następnie, że zamiar dania konstytucyi wspólnej upadł, gdyż uznano niepodobnoństwem pogodzenia sprzecznych widoków Danii i Niemiec, co do sposobu pojmowania legalności praw nadać się mających wszystkim częściom monarchii.

Celem rządu angielskiego było otworzyć drogę nowym negocyacyom pomiędzy Niemcami i Danią; lecz ponieważ Austria i Prusy nie przystałyby na negocyacyę, gdyby konstytucya z 18 Listopada pozostała otrzymaną, trzeba było, aby przeskodą ta została naprzód usunięta. W chwili gdy to nastąpi, kwestyę uregulować się mającą pomiędzy Niemcami i Danią mogą być załatwione na konferencyi pomiędzy mocarstwami podpisanymi na traktacie 1852 r.

P. d'Ewers oświadczył, że instrukcyę jego wkładają nań obowiązek silnie zachęcać rząd duński do odwołania konstytucyi.

»P. Hall — mówi dalej depesza — odpowiedział, iż może przypuścić, aby zobowiązania Danii pogwałcone być miały konstytucyą z 18 Listopada, lecz nie wchodząc w dyskusyę nad tym punktem, w dyskusyę bezużyteczną, jeżeliby nie było widoków dojścia do zgody, zapytał coby Dania zyskała, idąc za naszą radą. Czyż jest najmniejszy powód przypuszczenia, że odwołanie konstytucyi zadosyćuczyni Niemcom? Czyż taka koncesya nie byłaby wstępem do dalszych żądań? Dania potrzebuje stanowczego uregulowania kwestyi, lecz jedyną perspektywą, jaką jej stawiamy, jest powrót do niekończących się nigdy negocyacyi z Niemcami, na których tyle lat już bezowocnie strawiono. Nie pragnie on nic więcej, jak przedłożyć kwestyę sporne konferencyi mocarstw podpisanych na traktacie 1852 r., lecz jakąż pewnością ma rząd duński, że gdy pójdzie za radą naszą, kwestya poddana zostanie konferencyi? Dania całkiem jest gotową wziąć udział w kongresie zaproponowanym przez cesarza Francuzów, lecz Anglia odrzuciła propozycyę cesarza, a Francya nie będzie inaczej negocyować jak na kongresie.

Rzekłem, że nie mogę zaprzeczyć trudności ze strony Francyi, lecz gdyby Dania odepchnęła naszą radę, jakaż jest jest alternatywa? Zapy-

tał mnie p. Hall, coby zyskała Dania, odwołując konstytucyę; lecz zapytać raczej należy ile straci, jeżeli jej nie odwoła. P. Bismark, rzekłem mu, oświadczył mi stanowczo, że jeżeli środki nie zostaną przedsięwzięte przed 1 Stycznia do uczynienia konstytucyi niezastósowaną dla Szlezewiku, Austria i Prusy uważać się będą za rozwiązane ze wszystkich swych zobowiązań, nawet z traktatu 1852 r. Nie byłoby ogromną korzyścią dla Danii przeszkodzić sformułowanemu przez Austryę i Prusy nsunięciu traktatu, który uznał prawa króla Chrystyana do tronu i zobowiązanie nie żądania przywrócenia unii pomiędzy Szlezewikiem i Holsztynem?

Zobowiązałem J. Eksc., aby dobrze zważył ważność niebezpieczeństw grożących Danii. Jenerał Fleury zawiadomił pana d'Ewers i mnie, że otrzymał rozkaz powiedzenia rządowi duńskiemu, iż Francya nie poprze wojną Danii przeciw Niemcom. Obowiązkiem moim było oświadczyć mu, że jeżeli rząd duński odrzuci naszą radę, rząd Jej K. Mości pozostawi odpowiedzialność Danii za walkę z Niemcami. Uledz radom Anglii, Francyi i Rosyi nie sprzeciwia się zapewne honorowi Danii.

P. d'Ewers rzekł, iż p. Hall powinien oddać sprawiedliwość rządowi rosyjskiemu, iż nigdy nie zmienił języka. Ostrzegał on ciągle rząd duński, aby się miał na baczności przeciw polityce hazardownej, jaką prowadził. Wskazywał z naciskiem niebezpieczne stanowisko, w jakim powstała się Dania i w końcu rzekł, że ma rozkaz oświadczyć w wyrazach dobitnych, iż Rosya pozostawić musi Danii odpowiedzialność za następstwa, jakie może pociągnąć za sobą odrzucenie rad naszych.

P. Hall odpowiedział, że zbyt mu znane niebezpieczeństwa zagrażające Danii, jeżeli odrzuci nasze rady, lecz niebezpieczeństwo, na jakie naraża się przyjmując je, jeszcze jest większe. Teraz król i lud jego są zjednoczeni, a ta jedność serdeczna króla i ludu ma siłę twierdzy. Gdyby konstytucya była zniesioną, ta wielka korzyść byłaby straconą. Uznał, że rząd rosyjski miał zawsze zdanie nieprzychylnie polityce rządu duńskiego; lecz rzekł, iż spodziewał się, że rząd jej k. mości uważać będzie konstytucyę z 18 Listopada w mniej nieprzyjawnem świetle i że nie zechce doradzać dalszych koncesyi dla Niemiec.

Rzekłem, że dopełnienie zobowiązań nie jest koncesyą, lecz powinnością. Rząd Jej K. Mości pragnie bardzo utrzymać całość Danii i dał dowody swej szczerości przez gorliwość w usiłowaniu odradzania mocarstwom niemieckim, aby się nie chwyciły środków gwałtownych, lecz jakże być może, aby popierała Danię, jeżeli rząd duński nie dotrzymuje istotnych zobowiązań?

Lecz — zapytał p. Hall — przypuściwszy, iż poszlibyśmy za naszą radą, jakże możemy wykonać żądanie mocarstw niemieckich, odwołania konstytucyi przed 1 Stycznia? Rigsraad zamknie się jutro, a gdyby nawet trwał dłużej, nie ma najmniejszego prawdopodobieństwa, aby przystał na zniszczenie dzieła, które świeżo dopiero ukończył.

Rzekłem, że rząd duński najlepszym jest sędzią, w jaki sposób ustawa może być zmienioną, lecz pojmujemy naturalnie, że rząd nie może doradzać uciekania się do środków niekonstytucyjnych.

Gdy p. Hall nalegał na mnie, abym mu objawił zdanie moje w tej mierze, rzekłem, że nie rojąc sobie, iż pojmuję dokładnie doniosłość praw duńskich, sądząc, że jest możebnem znaleźć środek wykonania kroku, jaki doradzamy. Sesya np. obecnego Rigsraadu mogłaby być przedłużoną, aby zgromadzeniu temu przedłożyć propozycyę mającą na celu odwołanie konstytucyi.

W chwili tak wielkiego niebezpieczeństwa dla monarchii, zdaje mi się ściśle odpowiednim duchowi rządu konstytucyjnego, aby król zakomunikował parlamentowi narodu radę, jaką otrzymał od swych sprzymierzonych i pozostawił parlamentowi odpowiedzialność za odrzucenie lub przyjęcie tej rady. Gdyby czas był zbyt krótkim przed 1 stycznia do zawotowania ustawy odwołania, jestem przekonany, że rząd Jej K. Mości nalegałby na Prusy i Austryę o zwłokę terminu, jaki naznaczyłby i trudno przypuścić, aby żądanie tak słuszne było odrzucone. Co do zarzutu, że Rigsraad kończy posiedzenia swe 1 stycznia z mocy ustawy, nie byłoby to wielkiem zgwałceniem podstaw konstytucyjnych, jakkolwiek może to być przeciwnym literze statutu zasadniczego, gdyby w tak zastraszającej kryzys monarchii, Rigsraad, jako najwyższa władza państwa, zawotował uchwałę z przyzwoleniem króla, przedłużającą swoje trwanie, póki nie ukończy rozpoczętego dzieła.

P. Hall rzekł, fatalny jest zarzut przeciw temu planowi, iż potrzeba z mocy istniejącej konstytucyi, aby 3/4 członków było obecnych i aby 2/3 zawotowały wszelki środek zmieniający konstytucyę. Jestto korzyścią nowej konstytucyi, iż prosta większość byłaby dostateczną.

Rzekłem, że jeżeli ten plan nie może być przyjętym, to dałoby się może przyjąć zobowiązanie względem mocarstw niemieckich, że członkowie szlezewicy nie zostaną zwołani na nowy Rigsraad i że wtedy nowy Rigsraad bez członków szlezewickich, może być zwołanym na początku roku przyszłego, aby zbadać odwołanie zwołania i może być proszonym, aby zawotował uchwałę usprawiedliwiającą ministrów, którzy doradzali, aby członkowie szlezewicy nie byli zwołani.

P. Hall odpowiedział, że niepotrzebnem byłoby zwoływać zgromadzenie w celu, aby popelnilo samobójstwo. Słowem j. eks. widocznie był zdecydowanym nie przyznać, aby było możebnem, znaleźć środek uczynienia tego, co doradzamy i zamknięcie rygrradu, które dziś nastąpiło, dało, mówię to z żalem, przekonywujący dowód, jak mało argumenta nasze wywarły nań wrażenia.

Weks. domyśli się z owej depeszy, że p. Hall słabą dał nam nadzieję, że rada W. Eks. będzie usłuchaną, lecz jak to naturalną było rzeczą, nie mógł nam dać stanowczej odpowiedzi zanim się z kolegami swymi naradzi.

Kończąc wspomnieć muszę, jak wiele winienem wdzięczności za przyjazną i serdeczną pomoc rosyjskiego kolegi mego w całym przebiegu naszej rozmowy. Nie dla tego nieprzytoczyłem rozciągłej jego wyrazów,

izby nie brał udziału w dyskusji, lecz dla tego, iżby zbytecznym było powtarzać argumenta, które się zupełnie zgadzają z mojemi.\*

(Dokończenie nastąpi.)

### Szwajcarya.

Z nadgraniczy francuskiej, d. 13. Marca. — W Paryżu utrzymują, że arcyksiążę Maksymilian dopiero wówczas pójdzie do Meksyka, kiedy spór duńsko-niemiecki zostanie rozstrzygnięty i nie będzie zagrażał zerwaniem stósunków między Francją i Austryją.

### Włochy.

Italio pisze z Neapolu pod d. 8. Marca, że dwa korpusa obserwacyjne włoskie, każdy po 80,000 ludzi, będą utworzone, z których pierwszy stanie między Pawią a Pizzigethone a drugi w Bolonii.

### Kronika miejscowa.

Poznań, 16. Marca. — W numerach 52 i 55 Posener Zeitung pozwolił sobie jakiś nieznajomy zamieścić inserat zapraszający damy życzące sobie odbyć podróż jako towarzyszkę do Włoch, aby się zgłaszały listownie aż do 10 b. m. pod adresem posterestante A. Z. i przyłączyły w liście swoje fotografie, a to jedynie dla oszczędzenia sobie podróży przy osobistym sobie przedstawieniu. — Teraz się okazało, że oba inseraty pochodziły od jednego ucznia aptekarskiego, który na tej drodze chciał powiększyć sobie zbiór fotografii. Rzeczą tę oddano prokuratorowi i dowiemy się wkrótce o wypadku tej sprawy, która jak się zdaje będzie zajmującą i okaże, ile fotografii otrzymał oskarżony.

— Dowiadujemy się, że gimnazjum Ś. Maryi Magdaleny zostanie od Wielkiej Nocy rozszerzonym przez utworzenie się równoległych oddziałów Sexty, Quinty i Quarty, a tem samem wielka liczba nowych uczniów będzie mogła być do tychże klas przyjęta. — Równocześnie słyszymy, że zakład prywatny profesora Rymarkiewicza, który liczył około 40 uczniów, od Wielkiej Nocy istnieje przestaje, ponieważ uczniowie, którzy się w nim kształcili, będą mogli być do gimnazjum przyjęci.

Gostyń, 14 Marca. — Pos. Ztg. donosi, że przed kilku tygodniami patrol wojskowy aresztował w Chociszewicach u hr. Mycielskiego pewnego Galicyanina a przynajmniej za takiego się podającego, ponieważ go miał w podejrzeniu, iż popiera sprawę polską w tutejszej prowincji. Aresztowany znajdował się w tutejszym więzieniu policyjnym, gdzie także znajduje się odwach wojskowy. Ponieważ więzień utrzymywał, iż cierpi na zdrowiu w skutek przytrzymywania go w więzieniu, przeto pozwolono mu wychodzić na spacer pod dozorem żołnierza. Dziś po południu zwykłym trybem szedł więzień na spacer i ledwie uszedł kilka kroków za dom zajezdny Sommera, który jest ostatnim w mieście z tej strony, gdy nagle nadjechał pojazd z pięciu panami, którzy w gniewu oka zeskończyli z pojazdu, rozbroili żołnierza, zabrali z sobą jego karabin nabity i Galicyanina i pocwałowali drogą bitą w stronę klasztoru gostyńskiego. Żołnierz wrócił do miasta, zdał sprawę komendzie, co się stało i uderzono w bębny na alarm; kompanią wysłano na pościg, ale wątpię, aby pojazd zdołano dobiec i przytrzymać.

Trzemeszno, 9 Marca. — W dniu 3 bm. siedział na ławce oskarżonych ksiądz Zajęcki, proboszcz Wilatowa w tutejszym sądzie, za wystawienie chorągiewki biało-czerwonej na kościele w Wilatowie. Wiadomo każdemu katolikowi, że kiedy jest rocznica poświęcenia jakiego kościoła, iż przez 8 dni bywa chorągiew wywieszona na znak radości. Tak samo było w Wilatowie; od dnia 18 listopada do 25 listopada była rzeczona chorągiewka wywieszona. Burmistrz tamtejszy sam dawniej takową na wierzy wywieszał, będąc jeszcze chłopcem. Teraz przeciwieśpostrzegłszy rzeczoną chorągiewkę, wezwał ks. Zajęckiego, aby ją natychmiast zdjąć kazał. Ale ks. Zajęcki dał odmowną odpowiedź odwołując się na przedawniony zwyczaj. W skutek tej odmowy pan burmistrz oddał

sprawę tę prokuratorowi, który na mocy § 93 kodeksu karnego wytoczył proces wzmiankowanemu księdzu; lecz po wysłuchaniu świadków, że rzeczona chorągiewka od 20 lat wywieszana co rok bywała w czasie rocznicy poświęcenia kościoła, prokurator cofnął skargę, a sąd wyrzekł, że proboszcz jest niewinny.

Pleszew, 10 Marca. — Donoszą ztąd do Pos. Ztg., że p. burmistrz Hautzinger, który udał się przed niedawnym czasem do Szlezewiku, pozostaje tamże jako pomocnik przy komisarzach cywilnych. W Poniedziałek zeszły udał się landrat tutejszy p. Gregorowicz pułkownikiem Bredowem i odpowiednią liczbą wojska do lasów rzegocińskich, gdzie po dokładnym przeszukaniu odkryto podobno miejsce starannie obłożone darnią, pod którą opakowane w słome, ale już mocno zarzewiało znajdowały się 43 ciągnięte karabiny. Dnia 8 bm. dano znać pułkownikowi Bredow, że w gaju po za kościołem w Tursku zgromadzają się ochotnicy. Natychmiast wysłano tamże dragonów, przeciw ochotnicy zdołali ująć pogoni przeprowadzając się wpraw przez Prosnę do Królestwa. W nocy z wtorku na środek przeciał niewiadomy sprawca w Krzywosądowie drut telegraficzny, przez co komunikacja telegraficzna ku południowi na niejakiś czas została przerwana.

W okolicy Taczanowa ukazały się w lasach wilki. Ogromna obława urządzona przez landrata Gregorowicza nie przyniosła przeciw pożądanego owocu. Wilk uszedł.

### Wiadomości literackie.

— Nr. 154 Przyjaciela Dzieci wyszedł z druku i zawiera: Tadeusz Czacki przez L. H. (z drzew: rys: Gersona); szlachetność i wdzięczność, powieść przez Józefa z Mazowsza, (z 2ma drzewo: rys: Rudzkiego), (c. d.); Historia Święta przez Sz. M. (z drzewo: rysun; Tegazzo); Wspomnienia z Historii Powszechnej: Sezostrys i Pomniki Egiptu, przez Str.

— Nr. 11 Kmiołka wyszedł z druku i zawiera: Opowiadanie pod Dębem, l. wiadomości o odkryciu Ameryki (d. c.); Modlenie się kłosek Zorza Północna.

### Przybyli do Poznania dnia 15. Marca.

HOTEL PARYSKI: Kutzner z Czeszewa, Smoliński ze Suków, Andrzejewski z Międzyrzecza, prob. Dynkowski z Stupi, Królikowski z Gołębiewa, Miaskowski z Wrześni. SEELIGA OBERZA: Pietsch z Wrocławia, Hartwig z Pniew, Wilimanns z Żegowa. KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Hilse z Rawicza, Silberstein z Mosiny, Litthauer z Polajewa, Rosenberg z Margonina.

HOTEL EICHBORNA: Cohn z Drezna.

EICHENER BORN: Rosenberg z Chodzieża, Wreschiński z Trzemeszna.

### Z dnia 16. Marca.

BAZAR: Bronisz z Otoczna, Mielecki z Łabiszyna, Grudzielski z Sołeczna, Koszutski z Modliszewka, Koczorowski z Piotrkowic, Radońska z Krześlic.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Skarbek z Rielka, Sulerzycki z Nowejwsi, Kietliński z Wrocławia, Radziwińska z Dziechowic, Lehmann z Guben, Brühl z Berlina.

MYLIYUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Aegidi z Poznania, Hildebrand z Sliwna, v. List z Kaschel, Sasse z Nowejwsi, Osterwald z Kolonii, Schäwen, Bab, Würzburg i Starke z Berlina, Mamroth z Wrocławia, Fest z Szczecina, Tërner z Bremy, Zesch z Zaborowa.

HOTEL DU NORD: Koczorowski z Jasina, Zakrzewski z Żabna.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Hoffmann, Otto, Pankow z Wrocławia, Metsch z Zelli, Decker z Stuttgardu, Prüm z Moguncyi, Kuttler i Bernau z Wrocławia.

HOTEL BERLINSKI: Paliszewski z Gębic, v. Seidlitz z Trzciela, Maas z Lulina.

POD CZARNYM ORZEM: Melcher z Nordhausen, Gebhard z Berlina, Wągrowiecki Szczytnik, Suchorzewski z Tarnowa, Prądzynski z Srody.

HOTEL PARYSKI: Pawłowska z Unia, Walkowski z Paruszewa, Feldmann z Kościana, SEELIGA OBERZA: Raesch z Grodziska, Paniński Bittner i Berg z Buku.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Silberstein z Buku, Witkowski z Trzemeszna, Pinn Grünberga, Bernstem z Srody, Kutzner z Głogowa, Abraham z Lwówka, Hesse z Pniew, Grütznar z Sliwna, Nilski z Targowejgórki, Neukirch z Wollina.

POD TRZEMA LLILIAMI: Passow z Nowogomiasta, Schulz z Królewca.

EICHENER BORN: Sachs z Lignicy, Kanter z Kalisza, Glogauer z Leszna.

### OBWIESZCZENIE.

Błoto z ulic do mierzwienia przydatne wydzielone zostanie na rok jeden od 1. Maja r. b. począwszy, najwięcej dającym w sposób, że dotyczącemu dzierżawcy wolno będzie zbierać i wywozić błoto z ulic i z publicznych placów.

Pozostała potem i zebrana mierzwa z placów

- za gruntem Kruga na św. Marcynie,
- przy rogu ulicy Strzeleckiej i przy moście karmelickim,
- za gruntem Poppego na Garbarach przy Grobli,
- Za ulicą Wenecyąską, na świńskim targowisku,

wydzierżawioną będzie na rok jeden od 1. Maja r. b. począwszy.

Do tego wyznaczaliśmy termin na **dzień 18. Marca r. b.** przed południem o godzinie 11ej na ratuszu przed Panem **Zehe**, Sekretarzem miasta.

Warunki przejrzane być mogą w naszej registraturze. Dzierżawa półroczna złożona być musi w terminie licytacyjnym.

Poznań, dnia 15. Lutego 1864.

**Magistrat.**

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 16. Marca 1864.

**Zyto** (wępel po 25 szefli) trzyma się. Wypowiedziano 100 wępli. Na Marzec 27<sup>2</sup>/<sub>3</sub> list.

<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pien., na Marzec Kwiecień 27<sup>2</sup>/<sub>3</sub> list. <sup>2</sup>/<sub>12</sub> pien., na wiosnę 27<sup>2</sup>/<sub>3</sub> list. i pien., na Kwiecień Maj 28 list. 27<sup>11</sup>/<sub>12</sub> pien., na Maj Czerwiec 29 list. 28<sup>5</sup>/<sub>8</sub> pien., na Czerwiec Lipiec 30 list. 29<sup>5</sup>/<sub>6</sub> pien.

**Okowita** (beczka 8000 proc. Trallesa) trzyma się. Wypowiedziano 12,000 kwart. Na Marzec 12<sup>7</sup>/<sub>12</sub> list. i pien., na Kwiecień 12<sup>3</sup>/<sub>4</sub> list. <sup>2</sup>/<sub>3</sub> pien., na Maj 13 list. 12<sup>11</sup>/<sub>12</sub> pien., na Czerwiec 13<sup>1</sup>/<sub>3</sub> list. i pien., na Lipiec 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub> list. <sup>17</sup>/<sub>24</sub> pien., na Sierpień 14<sup>1</sup>/<sub>12</sub> list. 14 pien.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, 15. Marca.

Pszonica 44—56 tal.  
Zyto na wiosnę 31<sup>7</sup>/<sub>8</sub> tal., na Maj Czerwiec 33—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—33 tal.  
Jęczmień wielki i mały 26—32 tal.  
Owies na wiosnę 21<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal.  
Groch do gotowania 35—46 tal.  
Groch na pastwę 35—46 tal.  
Rzep zimowy 84—86 tal.  
Rzepik zimowy 89—84 tal.  
Olój rzepiowy na Marzec 11<sup>1</sup>/<sub>8</sub> tal., na Marzec Kwiecień 11 także, na Kwiecień Maj 11<sup>5</sup>/<sub>24</sub> do <sup>1</sup>/<sub>6</sub> tal.

Olój lniany 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal.

Okowita na Marzec i Marzec Kwiecień 13<sup>2</sup>/<sub>3</sub> tal., na Kwiecień Maj 13<sup>2</sup>/<sub>3</sub>—<sup>2</sup>/<sub>8</sub>—<sup>3</sup>/<sub>4</sub> tal., na Maj Czerwiec 14—<sup>1</sup>/<sub>8</sub>—<sup>1</sup>/<sub>24</sub> tal., na Czerwiec Lipiec 14<sup>3</sup>/<sub>8</sub>—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>5</sup>/<sub>12</sub> tal., na Lipiec Sierpień

14<sup>5</sup>/<sub>6</sub>—<sup>1</sup>/<sub>8</sub>—<sup>5</sup>/<sub>6</sub> tal., na Sierpień Wrzesień 15<sup>1</sup>/<sub>12</sub> do <sup>1</sup>/<sub>6</sub>—<sup>1</sup>/<sub>12</sub> tal.

	dnia 16. Marca 1864 r.					
	od		do			
	tal.	sg.	fn.	tal.	sg.	fn.
Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn.	1	25	—	1	27	6
Pszonicy średniej . . . . .	1	21	3	1	22	6
Pszonicy ordynaryjnej . . . . .	1	16	3	1	17	6
Zyta przedniego, szefel . . . . .	1	5	6	1	7	—
Zyta łżejszego . . . . .	1	3	3	1	4	6
Jęczmienia dużego, szefel . . . . .	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego . . . . .	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel . . . . .	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel . . . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę . . . . .	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy . . . . .	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy . . . . .	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy . . . . .	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy . . . . .	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel . . . . .	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	10	—	—	12	—	—
Koniczyna biała . . . . .	9	—	—	13	—	—
Ziemniaków, szefel . . . . .	—	10	—	—	11	—
Masła, garniec . . . . .	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar . . . . .	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Olaju rzepiowego, cent. po 100 fu.	—	—	—	—	—	—

### Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

Tal. Sgr. F. do Tal. Sgr. F.  
Dnia 15. Marca . . . . . 12 7 6 do 12 12 6  
„ 16. „ . . . . . 12 10 — „ 12 15 —

**Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.**